

ANNA SPÓLNIK

Funkcja roślin w wybranych utworach E. Orzeszkowej

Bogactwo słownictwa roślinnego w utworach E. Orzeszkowej wynika z jej szerokich zainteresowań przyrodą, szczególnie światem roślinnym. Cykl artykułów pt. *Kwiaty i ludzie nad Niemnem*¹ świadczy o znajomości przyrody nadniemeńskiej, a niewielu pisarzy „...znało tak dokładnie świat roślinny swego otoczenia, jak znała Orzeszkowa florę nadniemeńskich okolic”².

Różnorodność leksyki roślinnej, zarówno polskiej, jak i białoruskiej, zebranej w wymienionym cyklu, poszukiwanie jej etymologii, wykorzystuje następnie pisarka w swoich utworach. Najczęściej ten zabieg stosuje Orzeszkowa w *Nad Niemnem*.

W cyklu *Kwiaty i ludzie nad Niemnem*, omawiając jedną z roślin, pisze: „szczęście (to jest szczęście, przymiotno ostre, *Erigeron acre*). Dziewczęta w czasie żniwa za pas go zatykają, co im zręczności i szybkości w pracy ma przysparzać. U szlachty zagrodowej także: szczęście, ale inaczej używane. We włosy dziewczyny wplecione, jeżeli zakwitnie, to ukochany wzajemnie kocha” (*Wisła* 1888 r., s. 280). A tak tę informację wykorzystuje w *Nad Niemnem* „... ta wijąca się gałązka drobnym, różowym kwiatem osypana, to szczęście. Nazywa się ona szczęściem dlatego, że wróży dziewczętom. We włosy wpleciona, jeżeli zakwitnie, ukochany kocha wzajemnie. A wzajemność w kochaniu czyż nie jest szczęściem?” (II, 75).

Świat roślinny spełnia w twórczości Orzeszkowej różnorodną rolę. Jest obecny głównie w opisach krajobrazu, ale też zaścianków i dworków szlacheckich, w opisie postaci, towarzyszy stanom uczuciowym bohaterów, a przede wszystkim jest świadkiem i uczestnikiem wielkich zdarzeń historycznych, jest także w miejscach, gdzie leżą ci, którzy w nich uczestniczyli³. Powierzenie przyrodzie tak różnorodnej funkcji sprawiło, że „roślina zostaje wyrwana z naturalnego świata botaniki i wprzęgnięta w dzieje konkretnej ludzkiej zbiorowości”⁴.

Podobnie jak Niemen, który w utworach Orzeszkowej spełniał funkcję symbolu⁵, tak niektóre rośliny z przebogatego słownictwa przyrodniczego spełniają

rolę szczególną. Cztery z nich, a mianowicie *dąb* (*Quercus* L.), *osina* (*Populus tremula* L. 'Topola osika'), *dzwonek* (*Campanula* L.), *nieśmiertelnik* (*Helichrysum arenarium* [L.] Moench. 'Kocanki piaskowe') są przedmiotem tego artykułu. Materiał zebrano z kilku utworów E. Orzeszkowej⁶.

Niewątpliwie najważniejszą rolę z wszystkich roślin powierza pisarka *dębowi*, który u ludów indoeuropejskich był świętym drzewem „...burzy, grzmotu, siły, długowieczności i nieśmiertelności”. *Dąb* symbolizuje moc, siłę, stałość, potęgę⁷. Na obszarze Słowiańszczyzny jest zaliczany do drzew „dobrych”, „czystych”, „świętych”. Uznawany był za króla drzew i lasów, króla roślin i otaczany wielką czcią⁸.

W księgach prorockich wykorzystuje się symbolikę *dębu*, gdy pokazuje się potęgę ludów pogańskich mieszkających w sąsiedztwie Izraela, ale też i w nim „[...]widzi się święty znak życia ludu Bożego..., który osiągnie pełną chwałę w Mesjaszu i w Jego królestwie”. Także w biblijnych księgach historycznych *dąb* jest kilkakrotnie symbolem miejsc, „...z którymi było związane jakieś ważne wydarzenie”⁹.

Nieprzypadkowo więc *dąb*, rzadki zresztą na Grodzieńszczyźnie, pojawia się w utworach E. Orzeszkowej w miejscach szczególnie ważnych. To właśnie w tym miejscu, gdzie stoi teraz pomnik, „...a gdzie podtenczas stał dąb taki stary, co może i tysiąc lat miał wieku, bo w jego wydrążeniu bawola skryć byłoby można...”¹⁰. Jan i Cecylia, którzy dali początek rodowi Bohatyrowiczów, zbudowali pod tym *dębem* swoją chatę. Także pod nim odpoczywał Jan, utrudzony codzienną, ciężką pracą, tu rosły ich dzieci, a następnie wnuki.

To także w *Dębowym Rogu*, pod czterema starymi, najstarszymi *dębami* w lesie, których liściaste gałęzie tak były splecione w górze, że tworzyły jakby kaplicę przepelnioną ciemnością, pani Teresa z synem i przybyłym setnikiem zakopują broń. One też były świadkiem jej cichej rozpaczki, gdy pod nimi, z dała od ludzkich oczu, wielokrotnie płakała (*Hekuba*).

W opowiadaniu *Gloria victis* pisarka powierzyła *dębowi* rolę szczególną. *Dąb* jest tu nie tyle niemym świadkiem zdarzeń, ale informuje o nich. To wyniosły i silny *dąb*, wysmukła brzoza i wyprostowany świerk odpowiedziały na pytanie wiatru o mały krzyżyk na pagórku, który był mogiłą, a w której, jak powiedział *dąb* śpi „...wiele serc męźnych, spalonych na ołtarzu...”. Temu staremu, potężnemu *dębowi* każe autorka opowiedzieć o przygotowaniach do zbliżającej się walki, ale przede wszystkim poinformować o strasznym dniu, o ludzkim piekle, jak i o trupach, które zaległy polanę. Także jemu, w tym miejscu samotności, każe odmierzać płynące „lata za latami”.

Specjalną funkcję, jaką wyznaczyła Orzeszkowa *dębowi* podkreślają przymiotniki, którymi jest zawsze określany: stary, najstarszy, taki stary, co może i tysiąc lat miał, wyniosły, silny, olbrzymi.

Nazwę *dąb* wprowadza też pisarka do porównań, gdy chce podkreślić siłę, stałość nadniemieńskiego ludu, np. „gdziekolwiek stanęła ich większa nieco gromada, tam zdawać się mogło, że z ziemi wyrastał las *dębów*” (*Nad Niemnem* III, 115),

„... jakim sposobem pochwyciła ona tego człowieka prostego, o którym Marta mawiała Justynie, że miał kiedyś postawę dębu...” (I, 130).

Nieprzypadkowo więc, jak wspomniano, wyznacza Orzeszkowa *dębowi*, drzewu długowiecznemu, olbrzymich rozmiarów, tak ważną rolę. Symbolizuje on siłę, potęgę, ale przede wszystkim stałość i trwanie. Czas przemija, pamięć ludzka też, a on jest wiecznym świadkiem historii tych ziem.

W przeciwieństwie do majestatycznego, silnego dębu *osina* jest drzewem, które w utworach Orzeszkowej różnie jest przedstawiana. W *Nad Niemnem* drzewo to jest tylko elementem opisywanego krajobrazu: „... szli po przezroczystrych przestrzeniach lasu[...] stąpając najczęściej po miękkich mchach, jeżących się gdzie-niegdzie młodymi płonkami sosen i osin nakrapianych czerwonością brusznic lub granatową czarnością czernic” (II, 132).

Inną funkcję spełnia *osina* w powieści *Dziurdziowie*. Wieś Sucha Dolina, w której rozgrywa się akcja, rozciągnięta jest „... pośród pól z lekka falujących i zdobiących je osinowych i brzożowych gajów” (s. 15). To właśnie tu ma się rozegrać tragedia, a zapowiada ją przygotowywany ogień, do którego musi przyjść wiedźma, żeby jednak przyszła, musi się palić drzewo osinowe, bo „... wiedźma nie przyjdzie na inne drzewo tylko na osinowe. Prysiahnij, Pietruk, że osinowego drzewa narąbał...” (s. 15). Tu *osina* uznana jest jako drzewo „złe”, mające związek z „mocami nieczystymi”.

Jeszcze inny obraz *osiny* jawi się w *Obliczu Matki*, gdzie na pytanie „...co to drzy, fruwa i na kształt strumienia, wśród brzoż i wierzb klekoce?, dziecko słyszy odpowiedź „... to osika, drzewo tknięte przerażeniem, z liśćmi podobnymi do wiecznie drżących z trwogi motyli” (s. 10). Taki opis *osiny* wynika nie tylko z impresjonistycznej techniki obrazowania, właściwej tej rozprawie, na co zwraca uwagę G. Borkowska¹¹. Orzeszkowa, wykorzystując naturalne drżenie liści, które dają charakterystyczny szum, nazywa *osinę* drzewem „tkniętym przerażeniem” Czego *osina* się boi, dlaczego jest przerażona, dlaczego jej liście drżą z trwogi? Czy dlatego, że według legend *osina* bała się przyjąć pod swe konary Matkę Boską, uciekającą z dzieciątkiem przed Herodem, czy może dlatego, że powiesił się na niej Judasz?¹²

Osina z powodu drżenia liści uznawana była za drzewo żalu, świata zmarłych i upiórów¹³. Znany jest też zwyczaj, zarówno w Polsce, jak i innych krajach słowiańskich, zabijania trumny kołkiem osinowym (zwłaszcza samobójców), aby duch nie błąkał się po świecie. W kulturze ludowej Słowian *osina* odgrywała rolę podwójną; jest albo pogardzana ze względu na przypisywanie jej nieczystych mocy, ale też uznaje się ją za apotropaiczną i używa przeciwko tym mocom¹⁴.

Wydaje się, że Orzeszkowa świadomie powierzyła podobną rolę *dzwonkom* i *nieśmiertelnikowi*. *Dzwonki* są rośliną, która ma charakterystyczne małe kwiaty przypominające dzwoneczki i dlatego pisarka wyeksponowała ją w miejscach dla autorki najświętszych, na mogiłach powstańców. Te małe, niepozorne kwiatki stają się symbolem żalu, bólu, śmierci, a ich fioletowy kolor tę funkcję potęguje.

Kiedy Jan i Justyna zbliżają się do Mogiły uderza ich powietrze przesycone woniami jadalowca, smoły, cząbrku, a ich zapach przypomina jakby kadzielnicę. Na mogile „... gdzieśgdzie bujały proste łodygi kampanuli, mające, zda się tuż, tuż, przy najbliższym powiewie w delikatne liliowe dzwonki uderzać” (II, s. 129). To właśnie te małe *dzwonki* w miejscu, gdzie wiecznie cicho, gdzie „samotność i zapomnienie” w letnie wieczory uderzają „na pacierz żałobny”.

Także panna Róża wraca z lasu, do którego zawsze chodziła w rocznicę pożegnania swego narzeczonego, z pękiem liliowych *dzwonków* i żółtych arnik (opowiadanie *Panna Róża*).

W opowiadaniu *Gloria victis* wysokie, potężne drzewa były naocznymi świadkami zdarzeń i o nich opowiadają wiatrowi. Jednak nie one, lecz liliowe *dzwonki*, które nie tylko otaczają mały, prosty, biedny krzyżyk na mogile bezimiennych bohaterów „pomartych młodo, młodo”, ale przede wszystkim strzegą ją i pamiętają: „... co lato od półstulecia prawie, wydzwaniamy nad tą mogiłą pacierz żałobny... my jedne!” (s. 216). A kiedy była jesień i nie miały już kwiatów wtedy „... tylko liściem chłodnym objęłyśmy twarz jej od płaczu gorącą i lzy piłyśmy, co długo płynęły z oczu” (s. 235).

Nazwa *nieśmiertelniki* utworzona od przymiotnika nieśmiertelny nosi w sobie treść nieprzemijania, wieczności, trwałości, nieśmiertelności. W wymienionych utworach spotykamy tę roślinę w opisie chaty Pawła (*Dziurdziowie*), w której widzimy „... u okna czarny krzyżyk owinięty wiankiem nieśmiertelników” (s. 56), także w świetlicy, w zagrodzie Anzelma, jaśniał obraz „... w wianki na Boże Ciało poświęcone, w palmy wielkanocne, w pęki suchych nieśmiertelników i świeżych nagietek ubrany” (II, s. 153). Na polanie, na której był grób powstańców „... wśród z rzadka rosnących liliowych cząbrów, brunelek, białych krwawników, drobnych pączków dzięcieliny były też gwiazdki nieśmiertelników” (II, s. 128).

Jak wcześniej wspomniano, Orzeszkowa знаła świat roślin, interesowała się nim, sama zbierała rośliny, przygotowywała zielniki (o swoich zainteresowaniach wspomina wielokrotnie w listach). To wszystko zaowocowało w umiejętnym wykorzystaniu słownictwa roślinnego w utworach i nadaniu mu funkcji symbolu.

Przypisy

¹ W latach 1888, 1890, 1891 w „Wiśle”, czasopiśmie redagowanym przez J. Karłowicza, ukazywał się cykl artykułów dotyczących słownictwa przyrody nadniemeńskiej, które E. Orzeszkowa zebrała w badaniach terenowych. Cykl ten został nazwany przez redakcję *Kwiaty i ludzie nad Niemenem*.

² E. Kamińska, *Zioloznawstwo i ziołolecznictwo w publikacjach etnograficznych Elizy Orzeszkowej*, w: *Historia leków naturalnych I. Źródła do dziejów etnofarmacji polskiej*, Warszawa 1986, s. 25–90 – autorka przytacza słowa B. Hryniewieckiego z nie publikowanej jego pracy pt. *Przyroda w twórczości Elizy Orzeszkowej*. B. Hryniewiecki podaje, że Orzeszkowa zebrała z okolic Grodna rośliny, z których powstał

zielnik złożony z 460 roślin, a na podstawie materiałów etnograficznych, zamieszczonych w „Wiśle”, a także części utworów Orzeszkowej, ustala, że wykorzystala 367 gatunków roślin.

³ A. Spółnik, *Świat roślin w „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej* (art. w druku).

⁴ G. Borkowska, *Wątek ruskinowski w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej*, w: *Przełom antypozytywistyczny w polskiej świadomości kulturowej końca XIX wieku*, Wrocław 1986, s. 52.

⁵ J. Bachórz, *Symbolika Niemna w eposie powieściowym Orzeszkowej*, w: *W świecie Elizy Orzeszkowej*, s. 100–118.

⁶ Wykorzystane utwory: *Dziurdziowie*, Lublin 1983; *Cham*, Warszawa 1985; *Niziny*, Warszawa 1974; *Nad Niemnem* t. I–III, Warszawa 1988; opowiadania z tomu *Gloria victis*, Warszawa 1986, *Oblicze matki*, Jelenia Góra 1946.

⁷ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 63.

⁸ Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* t. II, cz. 1, Warszawa 1967, s. 528; M. Ziółkowska, *Gawędy o drzewach*, Warszawa 1988, s. 66–68; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska* t. I, Warszawa 1972, s. 304.

⁹ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 160–161.

¹⁰ E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem* t. I, Warszawa 1988, s. 162.

¹¹ G. Borkowska, op. cit.

¹² M. Ziółkowska, op. cit., s. 213–215; W. Siarkowski, *Podania, legendy o zwierzętach, drzewach i roślinach*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej t. VII (1883), s. 106–119.

¹³ W. Kopaliński, op. cit., s. 427.

¹⁴ K. Moszyński, op. cit., s. 531.